# 40 Zakorzenieni we wspólnocie Kościoła Akacja Katolicka szkołą wiary, apostolstwa i świętości. Materiały formacyjne na 2024 rok

### ks. Jan Bartoszek Tarnów

### Katecheza VII Współuczestnictwo i współodpowie­dzialność w budowaniu i rozwoju wspólnoty Kościoła *(participatio* ), czyli aktywny udział świeckich w życiu i misji Kościoła *(missio)*

#### Modlitwa za Kościół święty

Boski nasz Zbawicielu, umiłowałeś swój Kościół aż do męki na krzyżu i zapewniłeś, że zostaniesz z nami aż do końca czasów. Wspomagaj, prosimy Cię, Kościół nasz w jego zmaganiach. Sam głosiłeś, że między pszenicą ro­śnie również kąkol, spraw, aby słabość Twoich uczniów nie górowała nad świętością w Kościele.

Pomóż swoją łaską robotnikom w winnicy, wspoma­gaj kapłanów i miliony wiernych, aby znosząc ciężar dnia i upału, pracowali dla Twojej chwały i dla dobra wszyst­kich ludzi. Oby ziarno słowa Bożego padło na dobrą gle­bę i przyniosło plon wielokrotny. Każdy Twój wyznawca niech spełnia godnie swój obowiązek, gdziekolwiek po­stawiła go Opatrzność Boża, a wszystkim niech przyświe­ca wspólny cel - zbawienie wszystkich ludzi. Panie nasz, nazwałeś Kościół swoim królestwem na ziemi, gdzie Two­je panuje prawo, gdzie Twoja dobroć jest berłem, Twoja moc naszą nadzieją. Spraw, abyśmy pamiętając, że królestwo Twoje jest królestwem budującym się dopiero, nie szczędzili ofiar i zasłużyli na udział w wiecznym króle­stwie Twoim. Amen.

#### Nauczanie Pisma Świętego

Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do go­spodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mo­jej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?". Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy!". A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rząd­cy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, począw­szy od ostatnich aż do pierwszych!". Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przy­szli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzy­mali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospo­darzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyś my znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje, i odejdź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swo­im, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?". Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatni­mi (Mt 20, 1-16).

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przy­nosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krze­wem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będzie­cie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi ucznia­mi. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna (J15, 1-11).

I zaczął im mówić w przypowieściach: "Pewien czło­wiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocz­nię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. W odpowiedniej porze posłał do rol­ników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym. Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabija­li. Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: «Uszanują mojego syna». Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: «To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze». I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. Nie czytaliście tych słów w Pi­śmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych". I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozu­mieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść ­Zostawili więc Go i odeszli (Mk 12, 1-12).

#### Nauczanie Kościoła

(Trzeba odpowiedzieć wezwaniom Ducha Świętego).

Lud Boży pobudzany wiarą w to, że prowadzi go Duch Pański napełniający okrąg ziemi, stara się w wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach, w których uczestniczy z resztą ludzi naszej doby, rozpoznać, jakie w nich mieszczą się prawdziwe znaki obecności lub zamysłów Bożych. Wia­ra bowiem rozjaśnia wszystko nowym światłem i ujawnia Boży zamysł odnośnie do pełnego powołania człowieka; dlatego kieruje ona umysł do rozwiązań w pełni ludzkich. Sobór zamierza rozeznać w owym świetle przede wszyst­kim te wartości, które dziś najwięcej się ceni, oraz odnieść je do ich Bożego źródła. Te bowiem wartości, jako pocho­dzące z twórczego ducha danego człowiekowi przez Boga, są bardzo dobre; ale z powodu zepsucia serca ludzkiego nierzadko są odwracane od należytego swego porząd­ku i dlatego potrzebują oczyszczenia. Co Kościół myśli o człowieku? Co wydaje się godne zalecenia dla budowy dzisiejszego społeczeństwa? Jaki jest ostateczny sens dzia­łalności ludzkiej na całym świecie? Na te pytania oczeku­je się odpowiedzi. Uwidoczni ona bardziej, że Lud Boży i ludzkość, w którą on jest włączony, świadczą sobie wza­jemnie usługi, tak że misja Kościoła okazuje się religijną i przez to samo najbardziej ludzką (KDIS, 11).

(Odpowiedzialność i uczestnictwo). Ażeby poszcze­gólni ludzie wypełniali dokładniej swój obowiązek sumie­nia, czy to w stosunku do siebie, czy też w stosunku do różnych grup, których są członkami, trzeba ich starannie wychowywać ku pełniejszej kulturze duchowej, korzysta­jąc z ogromnych środków pomocniczych, stojących dziś do dyspozycji rodu ludzkiego. Przede wszystkim wycho­wanie młodzieży niezależnie od jej pochodzenia społecz­nego tak należy dziś prowadzić, by formowało mężczyzn i kobiety, którzy nie tylko byliby wykształceni, ale też i wielkoduszni, ponieważ nasze czasy gwałtownie doma­gają się tego. Lecz człowiek z trudem dochodzi do takie­go poczucia odpowiedzialności, jeśli warunki życia nie pozwalają mu uświadomić sobie swojej własnej godno­ści i jeśli nie żyje zgodnie ze swym powołaniem, poświę­cając się służbie Bogu i bliźnim. Wolność zaś człowieka często zanika tam, gdzie człowiek wpada w skrajną nę­dzę, podobnie jak traci ona na wartości tam, gdzie czło­wiek hołdując zbytnio łatwiźnie życiowej, zamyka się niby w złotej samotni. Przeciwnie, wolność umacnia się, gdy człowiek przyjmuje nieuniknione konieczności życia społecznego, wielorakie wymagania solidarności ludzkiej i zobowiązuje się do służby wspólnocie ludzkiej. Dlatego należy pobudzać wolę wszystkich do udziału we wspól­nych przedsięwzięciach. Na pochwałę zasługuje postępo­wanie tych narodów, w których jak największa część oby­wateli uczestniczy w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności. Należy jednak uwzględniać realne warunki każdego narodu i konieczność sprężystej wła­dzy publicznej. Ażeby zaś wszyscy obywatele byli skłonni uczestniczyć w życiu różnych grup, z których składa się or­ganizm społeczny, konieczne jest, by mogli w nich znaleźć wartości, które by ich pociągały i skłaniały do służenia drugim. Słusznie możemy sądzić, że przyszły los ludzkości leży w ręku tych, którzy potrafią podać następnym poko­leniom motywy życia i nadziei (KDK, 31).

Kościół pochodzący z miłości Ojca przedwiecznego, założony w czasie przez Chrystusa Odkupiciela, zjedno­czony w Duchu Świętym, ma cel zbawczy i eschatologicz­ny, który jedynie w przyszłym świecie może być osiągnięty w pełni. Sam zaś istnieje tu na ziemi złożony z ludzi, którzy będąc członkami ziemskiego państwa, powołani są do utworzenia już w ciągu dziejów ludzkich rodziny dzie­ci Bożych, mającej ciągle się powiększyć aż do przyjścia Pana. Rodzina ta zjednoczona wprawdzie dla dóbr niebie­skich i nimi ubogacona, założona została i urządzona jako społeczeństwo wśród tego świata przez Chrystusa oraz zaopatrzona przez Niego w odpowiednie środki jedności widzialnej i społecznej. Tak to Kościół, stanowiąc zara­zem zrzeszenie dostrzegalne i wspólnotę duchową, kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i nieja­ko dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą. Właśnie to wza­jemne przenikanie się państwa ziemskiego i niebiańskiego daje się pojąć tylko wiarą, pozostając naprawdę tajemnicą zamąconych przez grzech dziejów ludzkich, aż do pełnego objawienia się światłości synów Bożych. Kościół idąc ku swemu własnemu zbawczemu celowi, nie tylko daje czło­wiekowi uczestnictwo w życiu Bożym, lecz także rozsiewa na całym świecie niejako odbite światło Boże, zwłaszcza przez to, że leczy i podnosi godność osoby ludzkiej, umac­nia więź społeczeństwa ludzkiego oraz wlewa głębszy sens i znaczenie w powszednią aktywność ludzi. Dlatego też Kościół uważa, że przez poszczególnych swych członków i całą swoją społeczność może poważnie przyczynić się do tego, aby rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie. Ponadto Kościół katolicki chętnie wysoko ceni to, co dla wypełnienia tego samego zadania ~niosły i wnoszą wspólnym wysiłkiem inne Kościoły chrześcijańskie albo wspólnoty kościelne. Zarazem jest mocno przekonany, że w przygotowaniu drogi dla Ewangelii może mu wielce różnym sposobem pomagać świat, czy 1:0 poszczególni lu­dzie, czy też społeczność ludzka przez swoje uzdolnienia i swą aktywność (KDK, 40).

Ponieważ świeccy, jak wszyscy wierni, wezwani są przez B::>ga do apostolstwa na mocy chrztu i bierzmowa­nia, dlatego mają obowiązek i prawo, indywidualnie lub zjednoczeni w stowarzyszeniach, starania się, by orędzie zbawienia zostało poznane i przyjęte przez wszystkich lu­dzi na całej ziemi. Obowiązek ten jest tym bardziej naglą­cy tam, gdzie jedynie przez nich inni ludzie mogą usły­szeć Ewangelię i poznać Chrystusa. Ich działalność we wspólnotach eklezjalnych jest tak konieczna, że bez niej w większości przypadków apostolstwo pasterzy nie może być w pełni skuteczne (KKK, 900).

Świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszcze­ni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze co­raz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, je­śli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa; ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zboż­nie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu po­święcają (KKK, 901).

#### Wprowadzenie

Od Soboru Watykańskiego II minęło już prawie sześć­dziesiąt lat, jednak problem powołania i posłannictwa lu­dzi świeckich w Kościele wciąż budzi wiele kontrowersji i stawia nowe pytania o przyszłość. Dzisiaj w Kościele bra­kuje zrozumienia i dowartościowania właściwej pozycji świeckich. Świeccy nie czują się w sposób wystarczający członkami Kościoła - ani konkretnego zgromadzenia li­turgicznego, ani Kościoła jako całego jestestwa, a bardzo często Kościół identyfikuje się z hierarchią. Jeśli zaś są świeccy, którzy z takich czy innych racji mają lepsze przy­gotowanie i wykształcenie oraz są zaangażowani w życie Kościoła, to nierzadko grozi im pewna klerykalizacja. Taki świecki czasem chce być podobny do księdza i nierzadko chce przejmować pewne funkcje należące do hierarchii, do osób, które mają święcenia. To też nie jest właściwe. Świecki nie powinien bowiem zastępować duchownego ani przejmować jego funkcji lub ich naśladować. Braku­je adekwatnego wzorca bycia świeckim w Kościele, obej­mującego świadomość swojego powołania, swojej odpo­wiedzialności i swych zadań, praw i obowiązków. Trzeba powiedzieć, że w praktyce taki wzorzec - adekwatny do czasów współczesnych - nie został wypracowany.

Istnieje bardzo wiele nieporozumień i brakuje wła­ściwego rozeznania dotyczącego roli ludzi świeckich, ich współuczestnictwa i współodpowiedzialności za budowa­nie i rozwój wspólnoty Kościoła, której to naj liczniejszą grupę stanowią właśnie ludzie świeccy. Dość często świec­cy są przekonani, że w tej dziedzinie nie mają żadnych kompetencji. Jest to pogląd dla świeckich wygodny, ale za­razem dość niebezpieczny dla życia kościelnego. Dlatego Sobór Watykański II mocno stawia sprawę uczestnictwa ludzi świeckich w życiu i misji Kościoła. Chrystus w swej zbawczej działalności występował w potrójnej roli: kapła­na, proroka i króla. Tę potrójną władzę. i funkcję przekazał swojemu Kościołowi. A ponieważ ludzie świeccy tworzą Kościół i są jego pełnoprawnymi członkami, uczestniczą w potrójnej godności i funkcji[[1]](#footnote-1).

#### Rozważanie

Osoby świeckie stanowią zdecydowanie największą część Ludu Bożego, sięgającą ponad 99%. Już sam ten fakt wskazuje na szczególne znaczenie wiernych świeckich w życiu Kościoła i ich szczególną odpowiedzialność za tę wspólnotę. Określenie "świeccy" jest używane w języku kościelnym zamiennie ze słowem "laikat", które pocho­dzi od greckiego terminu *laós,* oznaczającego "lud" (łac. *laicus).* "Laik" oznacza więc "jednego z ludu", a określe­nie "lud wierny" wskazuje na osobę nienależącą do stanu duchownego, czyli kleru (grec. *kleros;* łac. *clerns)[[2]](#footnote-2).*

Bliższe określenie tego, "kim są osoby świeckie", dał papież Pius XII, który powiedział: ,;Wierni, a ściślej świec­cy, zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczno­ści. Dlatego to oni, i przede wszystkim oni, winni uświa­damiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża, oraz pozostających z nim w łączności biskupów. Oni są Kościołem"[[3]](#footnote-3).

Poprzez sakrament chrztu świętego, który jest pierw­szym i najważniejszym sakramentem, człowiek zostaje włączony do wspólnoty ludzi wierzących. Od momentu przyobleczenia się w Chrystusa i zmycia grzechu pierwo­rodnego każdy człowiek jest pełnoprawnym członkiem Kościoła. Od tego momentu powinien wzrastać w wie­rze, a także pielęgnować ją i rozwijać. Zostaje wezwany do tego, by być solą ziemi i światłością dla świata (por. Mt 5, 13-14). Każdy członek Kościoła powinien wiedzieć, że od tej chwili jest podmiotem wszystkich praw, a nauka Boża i katechizm nie są przeznaczone tylko dla nie­licznych wybranych i osób wtajemniczonych, lecz każdy świecki wierny jest odpowiedzialny za zachowanie depo­zytu wiary. Świeccy mają do spełnienia sobie właściwe, im przynależne funkcje. Często jednak nie wiedzą, co należy do nich, a co tylko do hierarchii. Jest tak m.in. dlatego, że hierarchia im tego nie uprzytomniła, nie pomogła im tego odkryć. Świeckich traktuje się czasem jak owieczki, które mają coś przynieść, coś zaśpiewać, odejść i siedzieć cicho. Brakuje poczucia wspólnoty w Kościele, braku­je poczucia Kościoła jako ciała (jako formy egzystencji), w którym każdy ma swoje miejsce i w którym każdy ze względu na to, że jest członkiem Kościoła, spełnia okre­ślone funkcje, ale tylko te należące do niego. Nikt nie powinien zastępować czy wyręczać drugiego w jego za­daniach. Powołując się na św. Pawła, Ojcowie Soboru przedstawili Kościół jako Ciało Chrystusa, które składa się z różnych członków spełniających wielorakie funkcje, ale należących do jednego ciała (1 Kor 12, 12-31; Ef 4, 4-16; 5, 21-32; Kol 1, 24; KK, 32, 1). Osoby świeckie, będące pełnoprawnymi członkami Kościoła, odróżniają się od osób duchownych przez właściwy sobie charakter świecki, który wskazuje nie tylko na określony stan życia, ale także na specyfikę ich powołania, pozostającą zawsze powołaniem do Królestwa Bożego. Żyją oni w "świecie", to znaczy pośród wszystkich spraw i obowiązków świata, zajmują się dobrami doczesnymi, by zaspokajać własne potrzeby w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecz­nym oraz by przyczyniać się na miarę własnych możliwo­ści i zdolności do rozwoju ekonomicznego i kulturowego całej wspólnoty ludzkiej. Tam - jak zauważa Sobór - Bóg powołuje ich, "aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób, przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa" (KK, 31).

Trzeba więc mocno to podkreślić, że domeną i odpo­wiedzialnością ludzi świeckich jest uzdrawianie i uświę­canie od wewnątrz życia rodzinnego (jako ojcowie, mat­ki, mężowie, żony, dzieci, dziadkowie) oraz społecznego (jako obywatele demokratycznego państwa) poprzez roz­świetlanie go światłem Ewangelii, a także szukanie króle­stwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi zgodnie z wolą Bożą. W ten sposób ,,«świat» sta­je się polem i narzędziem ludzi świeckich w realizacji ich chrześcijańskiego powołania"[[4]](#footnote-4), a oni - współodpowie­dzialni, wraz z osobami duchownymi, za misję Kościo­ła. Podstawowym organizmem dla członków Akcji Ka­tolickiej, w którym realizuje swoją misję Kościół, gdzie żyje i się rozrasta, jest rodzina. To właśnie wierni żyją­cy w małżeństwie mają szczególny obowiązek, a także są odpowiedzialni za to, aby się przyczyniać do budowa­nia Ludu Bożego przez małżeństwo i rodzinę. W dekrecie o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* ojco­wie soborowi nazwali rodzinę "domowym sanktuarium Kościoła"[[5]](#footnote-5) oraz stwierdzili, że najważniejszym obowiąz­kiem małżonków chrześcijańskich jest właśnie "ukazy­wanie i potwierdzanie swoim życiem nierozerwalności i świętości węzła małżeńskiego"[[6]](#footnote-6). Rodzina jest kolebką życia i miłości. Papież Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich podczas wizyty *ad limina Apostolo­mm* 12 stycznia 1993 r. podkreślił, iż stan rodziny jest niezmiernie czułym wskaźnikiem zdrowia danego społe­czeństwa. Obecnie w Polsce istnieją objawy o poważny kryzys małżeństwa i rodziny, o czym świadczy liczba roz­wodów, praktyk antykoncepcyjnych i przerywania ciąży. Często zapomina się, że prawo do życia jest podstawo­wym prawem człowieka. We wspomnianym przemówie­niu do niepokojących symptomów zagrożenia rodziny papież zalicza także szerzące się dziś objawy zmęczenia, apatii, bezideowości, biernego ulegania mitowi pieniądza. Dlatego też apostolskim zadaniem świeckich jest przede wszystkim troska o to, aby zapewnić rodzinie takie wa­runki, by zgodnie ze swym powołaniem była pierwszym miejscem "humanizacji" osoby i społeczeństwa, aby była świadoma własnej tożsamości, tzn. tego, iż jest pierwszą i podstawową komórką społeczną, aby stawała się wciąż bardziej aktywnym i odpowiedzialnym promotorem swo­jego rozwoju i uczestnictwa w życiu społecznym[[7]](#footnote-7)

Świeccy, mając swój udział, na mocy chrztu, w misji królewskiej Chrystusa, mogą zatem partycypować w pełnieniu niektórych urzędów i funkcji w Kościele. Na przy­kład ci wierni świeccy, którzy odznaczają się odpowiednią roztropnością i uczciwością, są zdolni do tego, aby jako biegli lub doradcy świadczyli pomoc pasterzom Kościo­ła, także w radach zgodnie z przepisami prawa (kan. 228 § 2 KPK). Zgodnie więc z wytycznymi prawa kanonicz­nego świeccy mogą na terenie parafii wykonywać zada­nia animatora działalności duszpasterskiej (kan. 517 § 2 KPK); mogą także uczestniczyć w parafialnej radzie dusz­pasterskiej (kan. 536 KPK) oraz w radzie ekonomicznej (kan. 537 KPK).

Wierni odpowiednio uformowani winni poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kościoła. Spełnienie zadania powierzonego przez Chrystusa Kościołowi nie jest możliwe bez czynnego zaangażowania w nie kato­lików świeckich, świadomych swego powołania i misji w Kościele i w świecie. Jeśli chodzi o udział w funkcji ka­płańskiej Chrystusa, to wierni świeccy, tak jak pozostali członkowie Kościoła, spełniają w nim swoje określone za­dania. Przede wszystkim wypełniają je przez udział w li­turgii Kościoła, a także za pomocą innych środków, jak modlitwa, dzieła pokuty i miłości (por. kan. 839 KPK). W Kościele, o czym już było wyżej wspomniane, istnie­je pewien podział posług na te, które są sprawowane na mocy sakramentu święceń, czyli urzędowe, oraz te, które są sprawowane na mocy chrztu św. i bierzmowania. Ka­non 230 § 1 KPK przyznaje świeckim mężczyznom oraz kobietom, będącym w określonym wieku i odznaczają­cym się przymiotami ustalonymi przez zarządzenie konfe­rencji episkopatu, uprawnienia do wykonywania na stałe posługi lektora i akolity. Wszyscy wierni świeccy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, mogą być wyznaczeni do pełnie­nia funkcji lektora i akolity w czynnościach liturgicznych, jak również wykonywać funkcję komentatora, kantora lub inne, zgodnie z przepisami prawa (kan. 230 § 2 KPK). Tam, gdzie to doradza konieczność Kościoła, z racji braku szafarzy także świeccy, chociażby nie byli lektorami lub akolitami, mogą wykonywać pewne obowiązki w zastęp­stwie tychże szafarzy, a mianowicie: posługę słowa, prze­wodniczyć modlitwom liturgicznym, udzielać chrztu, roz­dzielać komunię św. (kan. 230 § 3 KPK). W określonych przypadkach osoba świecka może także sprawować ob­rzędy pogrzebowe. Wymienione powyżej pobieżnie zada­nia i funkcje świeckich w Kościele, pokazują, jak ogromna jest przestrzeń zaangażowania wiernych świeckich w mi­sję Kościoła i ich współuczestnictwo w budowaniu i roz­woju wspólnoty Kościoła. Problem polega jednak na tym, że niestety często zaangażowanie wiernych świeckich sprowadza się tylko do zewnętrznych praktyk religijnych. Aktywność, do której nawołują kolejno posoborowi papieże oraz zobowiązują przepisy prawa, musi ulec ożywieniu przez odpowiednie formy przygotowania i pouczenia świeckich, gdyż to właśnie w ten sposób realizują oni swoje powołanie i posłannictwo w Kościele i świecie. Ta sytuacja wymaga również zmiany mentalności sprawujących w Kościele funkcję kapłaństwa urzędowego. Hierarchia kościelna winna dostrzec w świeckich potencjał do głoszenia Ewangelii "aż po krańce ziemi". Stąd biskupi i prezbiterzy powinni mobilizować świeckich do działania i stymulować ich pracę na rzecz ewangelizacji. Obecna sytuacja, blisko sześćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II, wymaga na nowo namysłu nad rolą laikatu w Kościele, aby nie marnować w kolejnych latach ogromnego potencjału tkwiącego w ludziach świeckich.

#### Wnioski i postulaty pastoralne

O rozwój Kościoła powinien troszczyć się każdy chrześcijanin, zwłaszcza członek Akcji Katolickiej. Kościół to nie tylko proboszcz, wikariusz, katecheci czy organista. Kościół - to wspólnota Ludu Bożego, wspólnota wierzących, w której każdy ma swoje zadanie do spełnienia. W Kościele każdy powinien odnaleźć swoje właściwe miejsce. Nie chodzi tutaj o to, by jedynie zająć tradycyjne już miejsce w kościelnej ławce i po prostu "czuwać", lecz o to, by się angażować w życie swojej wspólnoty parafialnej.

To zaangażowanie powinno się przejawiać również w naszych własnych inicjatywach, które możemy przedstawiać swoim księżom proboszczom i duszpasterzom. Posoborowa konstytucja dogmatyczna o Kościele określa ten problem, wskazując, że "ludzie świeccy mogą przedstawiać pasterzom swoje potrzeby i życzenia z taką swobodą i ufnością, jaka przystoi synom Bożym i braciom w Chrystusie" (KK, 37).

Nowe przykazanie kościelne głosi, iż należy "troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła". A to znaczy, że powinniśmy dbać nie tylko o potrzeby materialne swojej parafii, lecz także o to, by zawsze być dyspozycyjnym, angażując się w codzienne życie wspólnoty, która jest przecież cząstką Kościoła powszechnego. I każdy ma prawo do tego, by na forum wspólnoty zabrać głos bądź wyjść ze swoją propozycją.

Kościół święty potrzebuje duchownych i teologów, jednak posługa w Kościele nie należy wyłącznie do nich. Kościół powinien być organizmem, ciałem, w którym każdy organ spełnia swoje funkcje. Brak oddanych świeckich chrześcijan jest równie niebezpieczny dla Kościoła jak brak księży. Szczególnie Sobór Watykański II otwiera wielkie możliwości do zaangażowania się ludzi świeckich w sprawy Kościoła. Stwierdza, że "ludzie świeccy są powołani do tego, by czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi" (KK, 33). To wielka odpowiedzialność i zadanie, jakie spoczywają na wiernych świeckich.

Jakie będzie oblicze Kościoła powszechnego za kilkanaście lat, jak będzie wyglądała nasza diecezja za dziesięć, piętnaście czy trzydzieści lat, w dużym stopniu zależy od każdego z nas. Bo to każdy z nas ma prawo do zabrania głosu w Kościele i każdy jest odpowiedzialny za kształtowanie i pisanie historii naszego Kościoła lokalnego. Należy aktywnie włączać się w życie swoich wspólnot nie tylko przez udział w niedzielnej Mszy św., ale także w różnych formach modlitwy i spotkaniach formacyjnych coraz częściej organizowanych przy naszych kościołach i kaplicach. W większości parafii dla tych, którzy pragną pogłębić swoje życie duchowe, istnieje możliwość uczestniczenia w katechezie organizowanej również dla osób dorosłych.

Stale pamiętajmy o słowach, które wyszły z ust świę­tego Augustyna: wiara jest źródłem modlitwy. ,Jeżeli źró­dło wiary wyschnie, nie może płynąć potok modlitwy". Dlatego jako członkowie Akcji Katolickiej idźmy w świat, wychodźmy do innych ludzi, by nasze światło świeciło przed nimi, aby widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Boga, Ojca całej ziemi (por. Mt 5, 16). I prośmy Chrystusa Pana, zwracając się do Niego codziennie w naszej modli­twie, aby pomnażał naszą słabą wiarę, byśmy coraz więk­szą troską otaczali nasz Kościół diecezjalny i dbali o swoje wspólnoty parafialne!

#### Modlitwa

Boże, miłosierny Ojcze, prosimy Cię w pokorze za Twój cały, święty Kościół.

Napełnij go prawdą, miłością i pokojem! Oczyść go z wszelkiego zepsucia! Zachowaj go od błędu!

Podźwignij go, gdy zwątpienie go przygniata! Obdarz go tym, czego mu brakuje!

Umocnij i pokrzep go na Twojej drodze.

Daj mu to, czego potrzebuje, i ulecz jego rozdarcia tam, gdzie jest on podzielony i rozproszony. Prosimy Cię o to, święty Boże i Panie naszej wspólnoty, ze względu na Twojego Syna, a naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Amen.

1. Por. ChI., 9; KKK, 899. [↑](#footnote-ref-1)
2. Por. E. Weron, Laikat i apostolstwo, Poznań 1999, s. 11-12. [↑](#footnote-ref-2)
3. Pius XII, Przemówienie do nowych kardynałów, dz. cyt., s. 149. [↑](#footnote-ref-3)
4. ChI., 15. 5 DA, II. [↑](#footnote-ref-4)
5. DA, 11. [↑](#footnote-ref-5)
6. Tamże, 11. 3. [↑](#footnote-ref-6)
7. ChI., 40. [↑](#footnote-ref-7)